

# SŁOWO BOŻE

---

SCRIPTURA SACRA  
Rok 13–14/2009–2010

JOANNA JAROMIN  
Wrocław

## Jana Pawła II interpretacja psalmu 51

Jan Paweł II był człowiekiem modlitwy i jej gorliwym orędownikiem. Starał się między innymi rozpowszechnić Liturgię Godzin jako modlitwę nie tylko kapłańską i zakonną, ale całego Ludu Bożego. Ponieważ jednak — jak sam podkreślał — wymaga ona odpowiedniego przygotowania katechetycznego i biblijnego, podjął w czerwcu 2001 r. cykl katechez środowych dotyczących psalmów i pieśni jutrzni, które głosił do października 2003 r. Następnie przyszła kolej na psalmy i pieśni z nie-sporów, które to katechezy, po śmierci Jana Pawła II w 2005 r., kontynuował Benedykt XVI. Aż cztery katechezy Jan Paweł II poświęcił na objaśnienie Ps 51 — *Miserere*, ponieważ pojawia się on w jutrzni każdego z czterech tygodni brewiarzowych. Ojciec Święty wskazał w nich na zasadnicze elementy duchowości psalmu, które powinny przejawiać się w codziennym życiu wiernych, a szczególnie na żywe poczucie grzechu, który pojmowany jest jako wolny wybór, zawsze oceniany negatywnie. Papież, idąc za autorem biblijnym, podkreśla również żywe przekonanie o możliwości nawrócenia i o Bożym przebaczeniu, które oczyszcza grzesznika i przemienia w nowe stworzenie<sup>1</sup>.

Psalm 51 jest najzarliwszym i najczęściej powtarzanym psalmem pokutnym, pieśnią o grzechu i przebaczeniu, najgłębszą medytacją nad winą i łaską<sup>2</sup>. Tak właśnie Jan Paweł II określił *Miserere* w pierwszej katechezie odnoszącej się do tego psalmu. Rzeczywiście, psalm 51 jest często powtarzany we wspólnocie Kościoła, zwłaszcza w liturgii pokutnej i żałobnej, a szczególnie w Liturgii Godzin, gdyż jako jedyny pojawia się on co tydzień, w piątkowej jutrzni. Piątek jest dniem, kiedy w sposób szczególny wspomina się mękę i śmierć Zbawiciela. Fakt ten skła-

---

<sup>1</sup> JAN PAWEŁ II, *Jutrznia Poranna modlitwa Kościoła. Pierwszy tydzień*, Warszawa 2003, s. 80–81.

<sup>2</sup> TENZE, *Jutrznia I*, s. 78.

nia człowieka do głębokiej refleksji nad swoimi upadkami i przebaczeniem, którego wciąż doświadcza ze strony miłosiernego Ojca. Ta chyba najbardziej znana modlitwa Psałterza jawi się jako doskonała pomoc, zwłaszcza w momencie, gdy nie potrafimy znaleźć odpowiednich słów, aby wyrazić swą skruchę i wdzięczność Panu.

Ponieważ Ps 51 jest tak ściśle złączony z naszym życiem, warto przyjrzeć mu się nieco bliżej, bazując w tej analizie na refleksji Jana Pawła II — człowieka rozmodlonego i rozmiłowanego w Piśmie Świętym, którego można nazwać prawdziwym egzegetą.

## 1. Zagadnienia wstępne

Tradycja żydowska przypisuje autorstwo Psalmu 51 Dawidowi, którego prorok Natan wezwał do pokuty wyrzucając mu cudzołóstwo z Batszebą i zabójstwo jej męża, Uriasza (2 Sm 11–12)<sup>3</sup>. Można zgodzić się, że u jego początku leży tradycja związana z królem Dawidem, zagłębiając się jednak w myśl psalmu, można dostrzec późniejsze stwierdzenia teologiczne. Podkreślona jest tu m.in. względność kultu ofiarniczego w zestawieniu z moralnymi wymogami życia. Ofiara, ani żaden inny obrzęd, nie ma wartości, gdy nie jest związany z gorliwością w życiu codziennym. Myśl wyrażona w ww. 18-19 ma swoje źródło w napomnieniach proroków VIII w. przed Chr., dotyczących relacji pomiędzy wiarą a życiem, kultem a istnieniem, sprawiedliwością a litością, np. Am 5,21-22; Iz 1; Mi 6,8. Natomiast ww. 12-14 przywołują na myśl przepowiadanie proroków z okresu niewoli babilońskiej, zwłaszcza Jeremiasza (24,7; 31,33; 32,39) i Ezechiela (36,26-27), gdzie występował motyw nowego serca, odnowionego ducha wlanego przez Boga<sup>4</sup>. Również werset 20 podważa autorstwo Dawida. Mowa tam o odbudowie Jeruzalem. Dawid ok. 1000 r. przed Chr. zdobył Jerozolimę i uczynił ją stolicą zjednoczonego królestwa. Zburzyli ją dopiero Babilończycy w 586 r. przed Chr., a odbudował Nehemiasz w 445 r. przed Chr., czyli już kilka wieków po panowaniu Dawida. Niewątpliwie jednak wersety 20-21 są po prostu późniejszym dodatkiem. Niektórzy badacze twierdzą nawet — biorąc pod uwagę wersety 17-19 — że prawdopodobnie wersety 20-21 nie zostały dodane później, ale że cały psalm został napisany po uprowadzeniu do niewoli babilońskiej lub po powrocie z niej<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> *Tamże*.

<sup>4</sup> G. RAVASI, *Psalmy modlitwą ludu Bożego*, tł. F. Gołębiowski, Częstochowa 1998, s. 78–79; TENŻE, *Modlitwa życiem w Psalmach*, tł. D. Piekarz, Kraków 2003, s. 71–72.

<sup>5</sup> J.S. KSELMANN, M.L. BARRÉ, *Księga Psalmów*, w: R.E. BROWN, J.A. FITZMYER, R.E. MURPHY (red.), W. CHROSTOWSKI (red. nauk. wyd. pol.), *Katolicki komentarz biblijny* (PSB 17), tł. K. Bardski i in., Warszawa 2004<sup>2</sup>, s. 498.

Jan Paweł II uważa, że Ps 51 ukazuje zasadniczo dwa horyzonty. Z jednej strony jest kraina grzechu (ww. 3-11), w której człowiek znajduje się już od początku swojego istnienia (w. 7). Jeśli nawet nie jest to wyraźne sformułowanie nauki o grzechu pierwotnym, to jest z nią zgodne, gdyż wyraża wrodzoną słabość moralną człowieka. Pierwsza część psalmu jest więc analizą grzechu przed obliczem Boga. Stan grzechu jest rzeczywistością będącą następstwem źle wykorzystanej ludzkiej wolności. W omawianym psalmie określają ją trzy hebrajskie terminy. Pierwszym z nich jest *hattá*, który znaczy „chybić celu”. Grzech więc oddala nas od Boga, który jest zasadniczym celem naszych relacji oraz relacji do bliźniego. Drugie pojęcie to *awôn*, które tłumaczy się jako „zginąć”, „skręcać”, „schodzić z drogi”. Grzech jest więc także zejściem z właściwej drogi, dlatego też nawrócenie ukazane jest w Biblii jako „powrót” (hebr. *shûb*) na prostą drogę. Ostatnim słowem jest *peshá*. Wyraża ono „bunt” podwładnego względem zwierzchnika<sup>6</sup>, wobec czego grzech jest osobistą obrazą Boga. Wszystkie te trzy określenia grzechu występują w pewnej konstrukcji gramatycznej: z przyimkiem łączącym się z celownikiem, wiążą się więc z pewną relacją. Stąd nasuwa się wniosek, że w Biblii (i nie tylko) grzech nie jest winą samą w sobie, ale jest to zawsze wina wobec drugiej osoby: wobec Boga i bliźniego<sup>7</sup>. S. Łach dodaje do tej listy jeszcze czwarty rzeczownik, który też oznacza grzech — jest to *rá*, czyli „zło”<sup>8</sup>; każde zło bowiem zawsze jest związane z czymś grzeszem. Już z tego faktu — z wielości terminów określających grzech — wynika, że poczucie grzechu jest bardzo żywe w modlitwie Ps 51.

Jeśli jednak człowiek wyznaje swój grzech, Bóg w swej sprawiedliwości i miłosierdziu gotów jest go oczyścić. Tu pojawia się druga, duchowa kraina psalmu, opromieniona łaską (ww. 12-19), w której bardzo głęboka jest świadomość, że pojednanie z Bogiem jest Jego darem, a nie wyłącznym dziełem człowieka. Wyznanie winy otwiera przed modlącym się człowiekiem nowy obraz Boga, który nie tylko usuwa grzech, ale także odnawia grzeszną ludzkość przez swego ożywiającego Ducha; stwarza w człowieku „serce” nowe i czyste, czyli odnawia jego sumienie. Na głębsze podkreślenie tej rzeczywistości Ojciec Święty przytacza myśl Orygenesusa o Bogu, który leczy człowieka swoim słowem oraz uzdrawiającym, zbawczym dziełem Chrystusa:

Tak jak dla ciała Bóg przewidział środki zaradcze w postaci ziół leczniczych umieszniemych, podobnie przygotował również dla duszy lekarstwa w postaci słów, które rozpowszechniał w Pismach. (...) Bóg ofiarował jeszcze inny środek medyczny, którego szafarzem jest Zbawiciel, mówiący o sobie: „Nie zdrowi potrzebują lekarza, lecz chorzy”. Był On najlepszym lekarzem, zdolnym uleczyć wszelką słabość, wszelką chorobę<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> JAN PAWEŁ II, *Jutrznia I*, s. 79–80; por. też: S. ŁACH, *Księga Psalmów. Wstęp – przekład – komentarz – kursy* (PST VII/2), Poznań 1990, s. 275.

<sup>7</sup> RAVASI, *Modlitwa życiem w Psalmach*, s. 74.

<sup>8</sup> ŁACH, *Księga Psalmów*, s. 275.

<sup>9</sup> Cyt. za: JAN PAWEŁ II, *Jutrznia I*, s. 80.

## 2. Interpretacja Ps 51

Poniższe rozważania dotyczyć będą wyjaśnienia treści Ps 51 w myśl nauczania Jana Pawła II, poszerzonej nieco o prace innych znanych badaczy Pisma Świętego.

### 2.1. Wiersze 3-11

Początkowe wezwanie skierowane jest do Boga z prośbą o dar oczyszczenia. Dar ten sprawi, że — idąc za prorokiem Izajaszem — „choćby grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby były czerwone jak purpura, staną się [białe] jak wełna” (por. Iz 1,18)<sup>10</sup>. Grzesznik staje przed Bogiem w prawdzie i ze skruszonym sercem, w każdym bowiem istnieje tajemnica nieprawości, czyli grzech pierworodny, który wyraża się skłonnością do upadków. W słowach: „zgådź”, „obmyj” i „oczyszć” (ww. 3-4) człowiek błaga o zniszczenie winy — przeszkody, która go oddziela od Pana. Takie całkowite unicestwienie grzechu możliwe jest tylko dzięki cudownej interwencji miłości zbawczej. Mamy tu do czynienia z postawą grzesznika stojącego przed miłosiernym Bogiem. Żarliwe błaganie, pełne skruchy i uniżenia, niesie ze sobą nadzieję wysłuchania. Psalm nie jest bowiem przepojony lękiem prowadzącym do beznadziejnej rozpacz, pretensji, obwiniania innych — w tym także samego Boga. On w swoim miłosierdziu wysłucha żarliwego błaganie o zgådzenie nieprawości i oczyszczenie z popełnionego grzechu. Najważniejsze jest bowiem odzyskanie czystości przed Bogiem — to ona daje przystęp do Niego bez lęku. Prosząc Boga o przebaczenie, człowiek rezygnuje z ambicji udowodnienia Mu, że jest sprawiedliwy, niewinny, że inni zawinili, jak miało to miejsce po grzechu Adama i Ewy<sup>11</sup>. Następnie grzesznik wyznaje swą winę: „Uznaję bowiem nieprawość moją (...). Przeciwno Tobie samemu zgrzeszyłem i uczyniłem, co złe jest przed Tobą” (ww. 5-6). Uznanie swego grzechu i skrucha serca jest punktem wyjścia. Tu właśnie dochodzi do głosu indywidualne sumienie człowieka, zaczyna on widzieć wyraźnie popełnione przez siebie zło. Przyznaniu się do zerwania więzi z Bogiem sprzyja refleksja nad wolnością i odpowiedzialnością, podejmuje więc decyzję, by się zmienić. To wszystko kryje się w słowie „uznaję”. W języku hebrajskim oznacza ono nie tylko intelektualną zgodę, ale także życiowy wybór. Uznanie i świadomość grzechu rodzi wrażliwość, którą nabywa się dzięki światłu słowa Bożego. Jan Paweł II powołuje się tu ponownie na Orygenes, który — głosząc homilię na temat Ps 51 — ubolewał nad faktem, że niestety nie wszyscy ludzie przejmują się swoimi grzechami. Są tacy, którzy po popełnieniu grzechu pozostają niewzruszeni, nie mają nawet świadomości popełnionego zła. Na szczęście, są też tacy, którzy boją z po-

<sup>10</sup> TENŻE, *Jutrznia. Poranna modlitwa Kościoła. Drugi tydzień*, Warszawa 2003, s. 76.

<sup>11</sup> P. ROSTWOROWSKI, *Medytacje nad Psalmami* (Modlitwa Kościoła 6), Kraków 2005, s. 157; W. ZATORSKI, *Psalmy — szkoła mądrości* (Modlitwa Kościoła 5), Kraków 2005, s. 60, 62.

wodu swego grzechu i dręczą ich wyrzuty sumienia. Tacy ludzie mogą powiedzieć: „grzech mój jest zawsze przede mną”<sup>12</sup>. Pamięć o własnej nieprawości prowadzi do właściwego widzenia siebie i świata, które musi być przepełnione pokorą wobec Boga i wszystkich sytuacji, na które człowiek się w życiu natknie. Pycha jest bowiem główną, przyczyną każdego grzechu, a rodzi się w momencie załamania ufności (por. Rdz 3)<sup>13</sup>.

Psalm *Miserere* podkreśla szczególnie, że grzech ukazany jest nie tylko w aspekcie osobistym i psychologicznym, ale przede wszystkim w wymiarze teologicznym, co wyraża się w słowach: „Przeciwko Tobie samemu zgrzeszyłem” (w. 6). Grzech nie stanowi więc tylko kwestii psychologicznej czy społecznej, ale przede wszystkim podważa relację z Bogiem: łamie Jego prawo, odrzuca Jego zamysł historyobawczy i niszczy skalę wartości. Grzech jest przede wszystkim zdradą Boga, a dopiero później obrazą człowieka. Ilustrują to znamienne słowa syna marnotrawnego: „Ojczy, zgrzeszyłem przeciw Niebu (tzn. przeciw Bogu) i względem ciebie” (Łk 15,21). W psalmie grzesznik zwraca się również bezpośrednio do tego, kto ma prawo wydać sąd i wykonać na nim wyrok. Aby zrozumieć powagę grzechu najpierw trzeba zwrócić uwagę na wiarę oraz głosić prawdę i miłość Boga<sup>14</sup>.

W tym momencie psalmista wprowadza drugi wątek, związany bezpośrednio z ludzką rzeczywistością: „Oto urodziłem się obciążony winą i jako grzesznika poczęła mnie matka” (w. 7). Zdanie to wiąże się często z nauką o grzechu pierwotnym, choć związek ten nie jest wyraźny. Niemniej jednak zło jest obecne w całym ludzkim byciu, w całej ludzkiej egzystencji już u źródła. Przez tajemnicę grzechu pierwotnego każdy człowiek nosi to zło w sobie od samego początku swej egzystencji. Jest ono zakorzenione we wnętrzu człowieka, wpisane w jego rzeczywistość historyczną, dlatego też potrzebna jest prośba o interwencję Bożą. Tylko moc Jego miłości zdolna jest przezwyciężyć siłę grzechu; ginie on w bezmiarze Bożego przebaczenia. Wtedy można powtórzyć za św. Pawłem: „Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska” (Rz 5,20)<sup>15</sup>. Człowiek ogarnięty miłością może bez lęku prosić Boga o mądrość, umiejętność dostrzegania prawdy w życiu (w. 8), która znajduje się w głębi, a nie tylko w zewnętrznych przejawach.

## 2.2. Wiersze 12-16

W omawianym psalmie trzy razy pojawia się słowo „duch” (hebr. *rúah*). Jest on upraszany u Boga jako dar i przyjmowany przez człowieka żałującego za swój

<sup>12</sup> JAN PAWEŁ II, *Jutrznia II*, s. 76–77.

<sup>13</sup> ZATORSKI, *Psalmi — szkoła mądrości*, s. 62–63.

<sup>14</sup> JAN PAWEŁ II, *Jutrznia II*, s. 77; RAVASI, *Modlitwa życiem w Psalmach*, s. 74; J.H. WALTON, V.H. MATTHEWS, M.W. CHAVALAS, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej* (PSB 24), tł. Z. Kościuk, Warszawa 2005, s. 602.

<sup>15</sup> JAN PAWEŁ II, *Jutrznia II*, s. 78.

grzech: „Odnów we mnie moc ducha. (...) nie odbieraj mi świętego ducha swego. (...) wzmocnij mnie duchem ofiarnym” (wv. 12.13.14). Jest to niemal epikleza, czyli trzykrotne wezwanie Ducha Świętego, który przenika do duszy, napędza ją nowym życiem i podnosi z grzechu do łaski. Również Ojcowie Kościoła, np. św. Ambroży, Dydim Ślepy czy Bazyl z Cezarei, widzą w „duchu”, przyzywanym przez psalmistę, obecność Ducha Świętego. Św. Ambroży podkreśla szczególnie radość z otrzymanej wolności, która przenika duszę po wyzwoleniu z grzechu i otrzymaniu Ducha Bożego<sup>16</sup>. „Duch” jest tu także synonimem obecności Bożej. Pozbawienie człowieka tej obecności lub wyłączenie ze społeczności z Bogiem, jest największą karą, jaką można sobie wyobrazić<sup>17</sup>. W w. 12. psalmista kieruje do Boga prośbę o to, by stworzył w człowieku nowe serce<sup>18</sup>. Czasownik „stwarzać” (hebr. *bârâ*) natychmiast przywodzi na myśl Rdz 1. Hebrajskie słowniki podkreślają, że w Biblii podmiotem tego czasownika jest zawsze Bóg, a rezultatem jest zawsze coś zupełnie nowego<sup>19</sup>. Serce oczyszczone z grzechu jest więc takie, jakby dopiero stworzone przez Boga, czyste i niewinne. Czystość serca prowadzi do ponownego pojednania się z Bogiem.

Kolejne wersety psalmu ukazują teraz obraz krainy łaski. Duch Boży ponownie stwarza (w. 12), odnawia, przeobraża i przemienia skruszonego grzesznika (w. 13), a także daje mu udział w radości zbawienia (w. 14). Od momentu otrzymania Bożego Ducha, człowiek wraca na drogę sprawiedliwości i miłości. Co więcej, nawrócony grzesznik przemienia się w świadka i obiecuje: „Będę nieprawych nauczał dróg Twoich i wrócą do Ciebie grzesznicy” (w. 15). Człowiek, który doświadczył miłosiernej miłości Boga, staje się gorliwym świadkiem, zwłaszcza wobec tych, którzy nadal jeszcze trwają w niewoli grzechu<sup>20</sup>, ponieważ odkrycie prawdziwego życia przez uzyskanie przebaczenia i czystości serca, pozwala wyraźnie dojrzeć biedę grzeszników; stąd też wypływa szczerze pragnienie i nadzieja na ich nawrócenie. Radość nawrócenia ma to do siebie, że chce być dzielona z innymi — w tym przypadku z tymi, którzy jeszcze trwają w ciemnościach grzechu<sup>21</sup>.

Modlący się człowiek raz jeszcze spogląda na swą przeszłość i woła do Boga: „Uwolnij mnie, Boże, od kary za krew przelaną, Boże, mój Zbawco” (w. 16). Można to potraktować jako odniesienie do zabójstwa Uriasza Hetyty przez Dawida. W sensie jednak bardziej ogólnym słowa te wyrażają pragnienie oczyszczenia się od zła, przemocy i nienawiści; wiadomo przecież, że nienawiść czy nawet gniew są też

<sup>16</sup> TENŻE, *Jutrznia. Poranna modlitwa Kościoła. Trzeci tydzień*, Warszawa 2003, s. 72–73.

<sup>17</sup> WALTON, MATTHEWS, CHAVALAS, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, s. 603.

<sup>18</sup> Serce w tradycji hebrajskiej uważane było ośrodek intelektu. W kontekście omawianego psalmu może więc chodzić o oczyszczenie i odnowienie całego życia wewnętrznego człowieka, które na zewnątrz będzie się objawiało w bezgrzesznym postępowaniu.

<sup>19</sup> J. LIMBURG, *Psalms* (Westminster Bible Companion), Louisville, Kentucky 2000, s. 173.

<sup>20</sup> JAN PAWEŁ II, *Jutrznia III*, s. 73–74.

<sup>21</sup> ZATORSKI, *Psalmy — szkoła mądrości*, s. 67.

pewnymi wymiarami zabójstwa; jest to zabójstwo w sercu, które zadaje śmierć duchową (por. Mt 5,21-22). Może to również być modlitwa psalmisty o to, by nie odpowiadał za śmierć grzeszników będących w stanie grzechu. Inna jeszcze interpretacja przyjmuje, iż w tych słowach grzesznik modli się o wybawienie od przedwczesnej śmierci, którą przedstawiono tu pod pojęciem krwi. Śmierć bowiem traktowana była jako konsekwencja grzechu. Werset ten kończy postanowienie sławienia Bożej sprawiedliwości. „Sprawiedliwość” w języku biblijnym nie odnosi się do wymierzania przez Boga kary za zło, ale przede wszystkim do rehabilitacji grzesznika, gdyż Bogu nie zależy na śmierci grzesznika, ale żeby się nawrócił i żył (por. Ez 18,23)<sup>22</sup>. W pojęciu żydowskim śmierć powodowała bowiem przejście do Szeolu, czyli miejsca, w którym nie można było już chwalić Boga<sup>23</sup>.

### 2.3. Wiersze 17-21

Końcowa część Ps 51 zawiera słowa pełne nadziei, ponieważ człowiek jest już pewien, że Bóg mu przebaczył. Głosi więc teraz chwałę Pana i daje świadectwo radości, jakiej doznaje jego dusza oczyszczona ze zła (w. 17). Nawiązując do nauki proroków wyraża także przekonanie, że najmiłą Panu ofiarą jest pokorne i skruszone serce, a nie całopalenia z wołów czy baranków (w. 19)<sup>24</sup>. Werset 17 stał się początkiem porannej modlitwy liturgicznej. Mowa jest darem i przywilejem ludzkim. Ona też pozwala wychwalać Boga. Prawdziwie jednak chwałę Boga głoszą ci, którzy poznali prawdę. Odkrycia prawdy nie dokona człowiek sam z siebie, potrzebuje do tego mocy Bożej. W dalszym toku psalm nawiązuje do ofiary (w. 18-19). W środowisku, w którym on powstał, kult — zarówno u Żydów, jak i u pogan — sprowadzał się w dużej mierze do składania ofiar. Ofiary ze zwierząt miały charakter zastępczy, symbolizowały ofiarowanie samego siebie. Z czasem jednak przybrały charakter czysto rytualny i formalny; bez wewnętrznej postawy ofiarującego straciły swój prawdziwy pierwotny sens. Jedyną prawdziwą i miłą Bogu ofiarą jest „duch skruszony, pokorne i skruszone serce”, dzięki czemu człowiek otwiera się na działanie Boga. Nie chodzi tu jednak o wykluczenie kultu urzędowego i zbiorowego, ale o to, żeby jego prawdziwy duch polegał na wystrzeganiu się zła i opowiadaniu się za tym, co podoba się Bogu<sup>25</sup>.

W zakończeniu psalmu *Miserere* występuje nagle całkowita zmiana perspektywy (ww. 20-21). Modlitwa błagalna grzesznika przeradza się w modlitwę o odbudowanie całego Jeruzalem, przenosząc z epoki Dawida (XI/X w. przed Chr.) do

---

<sup>22</sup> JAN PAWEŁ II, *Jutrznia III*, s. 74–75; KSELMANN, BARRÉ, *Księga Psalmów*, s. 498; RAVASI, *Psalmy modlitwą ludu Bożego*, s. 84.

<sup>23</sup> ZATORSKI, *Psalmy — szkoła mądrości*, s. 67.

<sup>24</sup> JAN PAWEŁ II, *Jutrznia. Poranna modlitwa Kościoła. Czwartny tydzień*, Warszawa 2004, s. 69; ZATORSKI, *Psalmy — szkoła mądrości*, s. 68–70.

<sup>25</sup> RAVASI, *Psalmy modlitwą ludu Bożego*, s. 85.

czasów zburzenia miasta (586 r. przed Chr.). Werset 21 zapowiada także, że ofiary ze zwierząt znów spodobają się Bogu. Fragment ten jest dodatkiem późniejszym, z okresu wygnania. Jan Paweł II zwraca uwagę na dwa fakty, które mogły wpłynąć na dołączenie go do psalmu. Z jednej strony — na pewno nie chciano, by psalm wypełniała wyłącznie modlitwa indywidualna, zwłaszcza w tej sytuacji, w jakiej znalazła się wówczas Jerozolima i cały Izrael. Z drugiej strony natomiast — starano się złagodzić wymowę odrzucenia przez Boga ofiar obrzędowych, gdyż ich składanie należało do kultu przepisanego przez samego Boga w Torze. Autor tego dodatku kierował się słuszną intuicją: rozumiał, iż grzesznicy potrzebują pośrednictwa ofiary, gdyż sami nie są w stanie się oczyścić. W pełni sens tej intuicji objawiony zostanie w Nowym Testamencie dzięki ofierze życia Jezusa Chrystusa. Ojciec Święty przytacza tu słowa homilii św. Grzegorza Wielkiego, który różnicę perspektywy pomiędzy wersetami 19 i 21 ujął w sposób następujący: w. 19 mówiący o sercu skruszonym, nawiązuje do ziemskiej egzystencji Kościoła (Kościół pielgrzymujący), natomiast w. 21, który mówi o całopaleniu, odnosi się do Kościoła w niebie (Kościół triumfujący)<sup>26</sup>.

### 3. Podsumowanie

Psalm 51 z wielką powagą ukazuje ograniczenia i słabość człowieka, jego zdolność do szerzenia zła. Przede wszystkim zawiera jednak przesłanie nadziei, którą jest sam Bóg. Tylko On może „złagodzić, obmyć i oczyścić” (ww. 3-4) winę wyznawaną przez skruszonego grzesznika<sup>27</sup>. Psalm *Miserere* przypomina odbiorcy teologię grzechu pierwotnego oraz biblijną wizję człowieka i czyni to w słowach, które jednocześnie wskazują na światło łaski i zbawienia. „Wyznanie winy i świadomość własnej nędzy nie budzą przerażenia i trwogi przed sądem, lecz nadzieję na oczyszczenie, wyzwolenie i nowe stworzenie”<sup>28</sup>.

Jan Paweł II pozostawił nam bardzo jasną, żywą i pełną nadziei w Boże miłosierdzie interpretację Ps 51, dlatego też podsumowaniem powyższych rozważań niech będą, przytoczone przez niego w pierwszej z omówionych katechez, słowa św. Faustyny:

choćby [nasze] grzechy były jak noc czarna! Miłosierdzie Boże mocniejsze jest niż nęcza nasza. Jednego trzeba, aby człowiek uchylił choć trochę drzwi swego serca... resztę już Bóg dopełni... Wszystko ma swój początek w Twoim Miłosierdziu i w Twym Miłosierdziu się kończy<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> JAN PAWEŁ II, *Jutrznia IV*, s. 69–70.

<sup>27</sup> *Tamże*, s. 68–69.

<sup>28</sup> JAN PAWEŁ II, *Jutrznia II*, s. 78.

<sup>29</sup> Cyt. za: TENŻE, *Jutrznia I*, s. 81.



## John Paul II's interpretation of Psalm 51

### SUMMARY

John Paul II devoted to Psalm 51 four of his catecheses referring to psalms and hymns from Liturgy of the Hours. The Holy Father indicated the main elements of the spirituality of the Psalm which should be manifested in the lives of the worshippers, especially the sense of sin. The Pope, following the biblical author, stressed the strong conviction about the possibility of conversion and God's forgiveness that save the sinner and turns him into a new man. The profession of faith and the consciousness of one's own imperfection arouse hope for purgation and God's mercy.